

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

PIĄTEK,

29 Stycznia.

10 Lutego.

Cena ROCZNA w Rosyji

z pocztą, a w Stolicy, z
naszeniem do mieszkań, 15

rubli. POZROCZNA 8 rubli
arebrem.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 28 Stycznia.
9 Lutego.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Marynarki z dnia 20 Stycznia, Dowódca 16 ekipażu floty i okrętu „Wyborg” Kapitan 1 rangi *Cebrikow* 2, podniesiony za odznaczającą się służbę do rangi Kontr-admirała i mianowany zawiadującym wszystkimi zapasowymi rotami floty Bałtyckiej; — Mianowani do zawiadywania zapasowymi rotami w dywizjach ekipaży floty: Kapitanowie 1 rangi: 4-go, Dowódca ekipażu i okrętu „Fère Champenoise” *Alexandrowski*, — rotami 1 dywizyi; 19-go, Dowódca ekipażu i okrętu „Władimir” *Adams*, — rotami 3 dywizyi; 7-go, Dowódca ekipażu i okrętu „Smoleńsk” *Niejołow*, — rotami 2 dywizyi, wszyscy trzej zaliczeni do floty; 11-go, Dowódca statku parowego „Herkules” *Bubnow* 2, Dowódca 7 ekipażu i okrętu „Smoleńsk”; 3-go, Dowódca statku parowego „Ładoga” *Nieczajew*, Dowódca fregaty parowej „Gremiaszczyj” z przeniesieniem do 21-go; Kapitanowie 2 rangi: *Sołowcow*, Dowódca fregaty parowej „Groziaszczyj” z przeniesieniem do 12-go; 18-go, Dowódca fregaty „Cesarewna” *Duwanow*, Dowodzącym 4-m ekipażem i okrętem „Fère Champenoise”; 12-go Dowódca fregaty parowej „Groziaszczyj” *Duhamel*, Dowodzącym 16-m ekipażem i okrętem „Wyborg”; 13-go Dowódca fregaty „Cerera” *Tiszewski* 1, Dowodzącym 19-m ekipażem i okrętem „Władimir”; 2-go Dowódca brygu „Diomed” *Filipow*, Dowódca fregaty „Cerera” z przeniesieniem do 11-go ekipażu; 26-go, Dowódca brygu „Ajax” *Illaszewicz*, Dowódca fregaty „Cesarewna” z przeniesieniem do 18-go; 43-go Dowódca fregaty „Flora” *Skorobohatow*, Dowodzącym 46-m ekipażem i okrętem „Rostisław”; 43-go Dowódca fregaty parowej „Odessa” *Kern*, Dowódca fregaty

„Kulewcz” z przeniesieniem do 44-go; 41-go *Piereleszin* 1, Dowódca fregaty „Mydia” z przeniesieniem do 45-go; 41-go Dowódca brygu „Argonaut” *Charczewnikow*, Dowódca statku parowego „Groznyj” z przeniesieniem do 24-go; Kapitanowie-lejtnanci: 12-go Dowódca statku parowego „Usierdnyj” *Aboleszew* 3, Dowódca statku parowego „Herkules” z przeniesieniem do 14-go; 3-go Dowódca statku parowego „Fontanka” *Baumgarten*, Dowódca statku parowego „Ładoga”; 42-go, Dowódca brygu „Enej” xiążę *Szyrinskoj-Szychmatow* 1, Dowódca fregaty „Flora” z przeniesieniem do 43-go; 38-go *Jazykow* 2, Dowódca fregaty parowej „Odessa” z przeniesieniem do 43-go; Lejtnanci: 41-go Dowódca skuny „Smiełyj” *Kondoguri* 1, Dowódca brygu „Argonaut”; 41-go *Skatowski* 4, Dowódca tenderu „Skoryj” z przeniesieniem do 43-go; 38-go xiążę *Szyrinskoj-Szychmatow* 3, Dowódca brygu „Themistokl” z przeniesieniem do 31-go; 43-go Dowódca tenderu „Skoryj” *Sieniawin*, Dowódca skuny „Smiełyj” z przeniesieniem do 41-go ekipażu.

Rozkazyienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej.

16 Stycznia, (w Petersburgu.) Kurator honorowy Gymnazjum Niemirowskiego, Szambelan, Assesor Kollegialny hrabia *Potocki*, za oddane przezeń szczególne zasługi, mianowany zostaje, w sposobie wyjątku, Mistrzem Obrzędów Dworu CESARSKIEGO; — zatwierdzony zostaje na urządzie, obrany przez Szlachtę, Kurator zapasowych magazynów zboża w powiecie Lepelskim, Sekretarz Kollegialny *Czarnocki*; — mianowany Lekarz *Wysoczyński*, Pomocnikiem Dyrektora Kliniki położniczej Uniwersytetu św. Włodzimierza; — dymisyonowany 14 klasy *Żerebcow*, mianowany Nauczycielem Szkoły powiatowej Szlacheckiej *Teofilpolskiej*; — dymisyonowany Assesor Kollegialny *Marjewski*, mianowany Naczelnikiem powiatu Bielskiego w gub. Lubelskiej; — otrzymują dymisyje: na własną prośbę, Rządca Kancellaryi Witebskiej

gubernii Bułowniczey i Drogowej Kommissyi, Radzca Honorowy *Stefanowicz*, z mundurem; dla słabości zdrowia: Referent Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Królestwa Polskiego, Sekretarz Kollegialny *Przyłuski*, z mundurem.

17 Stycznia, (Tamże.) Zatwierdzeni zostaną na urządzie, obrani przez Szlachtę: Kuratorowie zapasowych magazynów zboża w powiatach: Ostrogskim, wypuszczony po skończeniu kursu w Gimnazjum Rowieńskim, niemający rangi *Łobaczewski* i Orszańskim niemający rangi *Brzozowski*;—Kandydat do posady przy Mińskim Rządzie Gubernijalnym Radzca Honorowy *Rusiecki*, mianowany niezmiennym Assesorem Sądu Ziemskiego Mozyrskiego; Agronom *Sawinicz*, Pomocnikiem Naczelnika Orszańskiego okręgu Dóbr Państwa z rangą Sekretarza Kollegialnego i Starszy Nauczyciel Gimnazjum Orłowskiego, Radzca Honorowy *Orobjewski*, Rządzcą Kancellaryi Witebskiej Gubern. Budowniczej i Drogowej Kommissyi;—otrzymują dymissye: na własną prośbę, zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Rzeczywisci Radczy Stanu: *Czyczagow* i *Pietrow* z mundurem; dla słabości zdrowia: Dozorca szpitalu miejskiego Lityńskiego, Prowincjonalny Sekretarz *Błaszczynski*.

Reskrypt CESARSKI.

Na imie Nakaznego Atamana, Jenerala jazdy Chomutowa 1.

Michale synu Grzegorza! Wyrażone MNIE przez was, z nastąpieniem Nowego Roku, uczucia bitnego wojska Dońskiego, przyjąłem z istnem zadowoleniem. W wynikłej obecnie, świętej walce za Wiarę chrześciańską, Moi mężni Dońcy uświetnili już nowymi czynami poświęcenia i waleczności sławną kronikę swej wiernej służby Tronowi i Ojczyźnie. Mam przekonanie, że i w doczekanym roku, będą oni, jak i zawsze, postrachem wrogów Krzyża świętego i Rossyi. Miło Mi jest powtórzyć, iż w zupełności oceniam świetne zasługi nieustraszonych jeźdźców Donu i zarazem polecić wam, dostojnemu ich Wodzowi, wynurzyć im Moją serdeczną wdzięczność i niezmienną ku nim życzliwość. Pozostaję ku wam na zawsze przychylnym.

Na oryginalne własną J. C. Mości ręką podpisano:

«MIKOŁAJ.»

W Petersburgu, 15 Stycznia 1854 roku.

— Przez Dyplomata CESARSKIE z dnia 31 Grudnia 1853, CESARZ JMC raczył nadać order Św. Anny 1 klasy, Najprzewielebniejszym: *Niphonowi*, Metropolicie Włachii i *Sofroniusowi*, Metropolicie Mołdawskiemu.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu, z dnia 10 Stycznia, Tambowski Gubernijalny Marszałek Szlachty, Assesor Kollegialny *xiążę Golicyn*, Najłaskawiej mianowany, w sposobie wyjątku, Szambelanem Dworu CESARSKIEGO.

— J. C. Wysokość W. X. KONSTANTYN MIKOŁAJEWICZ, przyjąwszy łaskawie złożoną przez Mistrza Kapeli CESARSKICH Teatrów P. *Każynskiego*, utwor muzyczny: «Hymn

do Ruskiej Floty» z dramatycznego przedstawienia «Uroczystość w Sewastopolu» raczył udarować kompozytora, w dowodzie Swego zadowolenia, złotym pierścieniem z hyacynthem i brylantami.

— Po objawieniu przez Portę Ottomańską wojny Rossyi, N. CESARZ JMC Najwyżej rozkazać raczył, iżby znajdujący się u nas tureccy Konsulowie, nie byli naprzyszłość w tym charakterze uznawani.—Gabinet Austriacki zawiadomił nasz Rząd, że po oświadczeniu przez Portę Ottomańską zgodzenia się, iżby Rossyjscy poddani, w granicach Turcyi zamieszkal, zostawali tam pod opieką austriackich agentów, z zastrzeżeniem, iż to ma trwać nie dłużej nad trzy miesiące, licząc od dnia wypowiedzenia wojny przez Portę Rossyi, zgodnie z brzmieniem 75 artykułu Traktatu handlowego, zawartego z Rossyą w roku 1786, Ottomański Rząd też prosił Rząd Austriacki, iżby tureccy poddani w Rossyi mogli używać w ciągu pomienionego zakresu takiejże opieki Austriackich agentów. Po przedstawieniu o tém N. PANU, J. C. Mości, nieznajdując ku temu przeszkody, Najwyżej raczył rozkazać: uznawać Austriackich dyplomatycznych i konsularnych w Rossyi agentów, w ciągu sześciu miesięcy, od wypowiedzenia przez Turcyą wojny, za mających prawo rozciągać prawną opiekę nad tureckimi poddanymi, w naszych granicach znajdującymi się.

Zdanie Rady Państwa.

«Rada Państwa, w Departamencie Prawodawczym i na Zgromadzeniu Ogólnem, rozpatrzywszy przedstawienie Głównozarządzającego II oddziałem przybocznej J. C. Mości Kancellaryi, o nabywaniu dóbr przez szlachtę, pochodzącą ze stanu poddaństwa, (крѣпостнаго состоянія), Zdaniem NAJWYŻEJ zatwierdzonem w dniu 16 Listopada 1853 roku uchwaliła. W uzupełnieniu obowiązujących praw, któremi wszystkim osobom, uwolnionym ze stanu poddaństwa, i następnie wyniesionym do godności dziedzicznego szlachectwa, równie jak i ich, do trzeciego pokolenia potomkom, zabroniono nabywać te majątki z włościanami, w których sami oni, albo ojcowie lub dziadowie ich ojczyści, byli w popisie ludności zapisani, postanowić: 1) że ten zakaz rozciąga się też i na nabywanie takich włościan poddanych bez ziemi, którzy są albo byli przypisani do takowych osiadłych majątków; 2) że szlachcie płci obojej, zostającym w związku małżeńskim z osobami, które wyszły ze stanu poddaństwa, zabrania się, pod życiem ich małżonków, nabywać przez kupno, dar, lub innym jakimkolwiek, prócz spadku sposobem, takie osiadłe majątki, w których małżonkowie ich, lub ojcowie ich albo dziadowie ojczyści, byli w popisie zapisani, jak również i poddanych włościan bez ziemi, którzy są lub byli przypisani do tych majątków, oraz że im zabrania się też posiadanie takich majątków w skutek nieuiszczonych w terminie zastawnych zapisów (процроченныхъ закладныхъ); 3) że osoby, którym zabrania się nabywać dobra powyżej wymienione, niemogą też brać ich w dzierżawę to jest w

czasowe, z prawami dziedzica posiadanie; 4) że wyszłe ze stanu poddaństwa osoby nie mają być dopuszczane do opiekuńskiego zarządu temi majątkami, w których same, lub ich ojcowie, albo dziadowie ojczyści byli zapisani w popis ludności, również do takiego zarządu poddanemi bez ziemi, którzy są lub byli przypisani do tych majątków; 5) że pomienione osoby nie mogą otrzymać wymienionych w poprzedzającym punkcie dóbr i poddanych, na swój wydział prawny po zgonie małżonków, który, w takim razie przechodzi na drugich spadkobierców prawnych, za wypłatą przez tych ostatnich według tacy, postanowionej w art. 225 Ustawy o Stanach (Układu Praw Tom IX) 6) że za wszelkie naruszenie prawideł w punktach 2, 3 i 5 przepisanych, winni ulegną karze, wskazanej w art. 1873 Kodeksu Karnego, a w tej liczbie i ci, którzyby oddali swój majątek w dzierżawę, albo inne czasowe z prawami dziedzica posiadanie, wiedząc, że biorący taki majątek, nie może, według powyższych prawideł, mieć go w swoim władaniu; zaś od tego, kto wzięł taki majątek w dzierżawę, lub inne czasowe z prawem dziedzica władanie, uzyskaną będzie suma, przeznaczona do wypłaty właścicielowi majątku za cały czas, na który była zawarta umowa i złożona w miejscowym urzędzie Powszechnej Opieki; i 7) że włóścianie poddani, bez ziemi, nabyeci w sprzeczności z postanowionemi prawidłami, oddzielnie od majątków, zabrani będą na Skarb, bez wszelkiego za nich wynagrodzenia.»

Ukazy Rządzącego Senatu.

1.) 12 Stycznia, (z 1 Depart.) Z ogłoszeniem prawideł o wynajmowaniu włóścian obywatelskich do robot ziemnych i innych.

2.) 13 Stycznia, (z tegoż Depart.) O wydatkach na pogrzebienie ludzi niedostatnich, przybywających do miast i nagle tamże umarłych.

3.) 14 Stycznia, (z Ogóln. Zgrom. trzech pierwszych i Heroldyjnego Depart.) Z ogłoszeniem następującego Zdania Rady Państwa, NAJWYŻEJ zatwierdzonego 30 Listopada 1853 roku: w uzupełnieniu właściwych artykułów Ustawy ogłaszać postanowić: «Kryminaliści, skazani na nierówne kary, za wzajemną między sobą zamianę nazwisk, mają być pozostawieni na robotach, nad zakreszone w wyrokach lata, jeszcze na lat trzy każdy, a ten z nich, który był skazany na cięższą z dwóch kar, odbierze nadto 50 razy łozami; ci zaś co są skazani na równe kary, za taką zamianę nazwisk, mają pozostawieni być na robotach, nad zakreszony wyrokiem termin, jeszcze na dwa lata.»

4.) 18 Stycznia, (z 1 Depart.) Z ogłoszeniem następnego CESARSKIEGO Ukazu, danego Rządzącemu Senatowi w dniu 23 Grudnia 1853 roku: «Uznawszy za stosowne przyłączyć zawiadowanie lasami okrętowemi do ogólnego leśnego Zarządu i obowiązek dostarczania dla floty materiałów drzewnych, poruczyć, w sposobie próby, Ministerstwu Dóbr Państwa, Rozkazujemy: Zarząd okrętowemi lasami od 1 Stycz-

nia 1854 roku oddać Ministerstwu Dóbr Państwa na zasadach, załączających się przy niniejszym Prawideł, rozrządzających w Komitecie Ministrów i przez Nas zatwierdzonych. Rządzący Senat nie omieszcza uczynić stosownych ku wykonaniu niniejszego rozporządzeń.»

O CHOLERZE.

W Petersburgu, po 24 Stycznia pozostawało chorych 128 — w ciągu doby zachorów. 10 — wyzd. 9 — umarło 10 — po 25 Stycznia pozostało chorych 119.

W ciągu doby zachor. 18 — wyzd. 11 — umarło 9 — po 26 Stycznia pozostało chorych 117.

W ciągu doby zachor. 12 — wyzd. 5 — umarło 5 — po 27 Stycznia pozostało chorych 119.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 Stycznia (3 Lutego).

NAJJAŚNIEJSZY PAN, NAJWYŻEJ zezwolił raczył na przyjęcie i noszenie orderu kawalerskiego Wianca Dębowego, udzielonego przez Najjaśniejszego Króla Niderlandzkiego, Radcy Dworu Szymonowi Kaczaunoff, Radcy Zarządu okręgu Poczтового Królestwa Polskiego.

— N. PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłostciwiej zezwolił raczył na złagodzenie kary Antoniemu Wilczyńskiemu, w roku 1853 za przestępstwo polityczne, zesłanemu na lat dwa do robót ciężkich w Syberyi, przez uwolnienie go od robót rzezonnych, z pozostawieniem w Syberyi na osiedleniu, jeżeli przez obecne postępowanie i sposób myślenia zasługuje na takową łaskę.

— Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: że Błażej Kalisz, urodzony w gubernii Augustowskiej, zbiegły za granicę w początkach roku 1848, który przed ucieczką swoją rozsiewał wieści o pomysłnych działaniach rokoszan Poznańskich i namawiał niektórych mieszkańców gubernii Augustowskiej do wyjścia do Xięstwa Poznańskiego, dla połączenia się z powstańcami, a po uśmierzeniu tegoż buntu, znajdował się w liczbie powstańców, którzy byli wysłani z Pruss do Francyi, uznanym jest za wygnańca, i ulega karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł, postanowieniem z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 roku wskazanych.

— Na ostatnich wyborach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, obrany został na rok 1854, Prezesem Jego Dr. Alexander Le-Brun, Vice-Prezesem Dr. Helbich, a Sekretarzem Dr. Liebchen.

Morderstwo Zadarnowskiego, Burmistrza miasta Kalwaryi.

W mieście Kalwaryi, w gubernii Augustowskiej, w dniu 28 Października (9 Listopada) roku zeszłego, w własnym mieszkaniu o północy, zamordowany został Zadarnowski Burmistrz, i to jak się zdaje, bez żadnych narzędzi, przez samo duszenie i łamanie żeber kolanami niewiadomych zbrodniarzy, którzy po dokonanym strasliwym czynie, zabrali znaczną sumę pieniędzy w półimperyalach, dukatach i w obligacyach wraz z srebrem. Najcisłejsze poszukiwania sądowe na miejscu, nie mogły osiągnąć sprawców zbrodni.

W Warszawie dopiero Wydział Śledczy Biura Policji, nie mając poprzednio wiadomości o tym wypadku, przy zatrzymaniu podejrzanych osób, przezornym i przytomnym postępowaniem, wykrył jednego ze zbrodniarzy i wątek całego zdarzenia, a to w sposobie następującym:

W dniu 1 (13) Grudnia r. z. w domu pod N^o 487, przytrzymany został człowiek w chwili, kiedy chciał wytrychem drzwi mieszkania otworzyć dla spełnienia kradzieży. Badany w Wydziale wyznał, że się nazywa Abram Postawelski z gminy Kukowo, że od dnia 29 Listopada mieszka w hotelu Bawarskim, wraz z Ludwiką Leszczyńską, z gminy Góra pow. Płockiego, i na dowód złożył świadectwa przez właściwych Wojtów gmin wydane. Świadectwa te były w należytym porządku. Lecz mieszkanie wspólne żyda z chrześcijanką, młodą i delikatnej powierzchowności, wątpliwe objaśnienia podróży i pobytu w Warszawie, wskazały prowadzącemu śledztwo, że do zeznań tych i dowodów wiary przywiązywać nie można. Aresztowana Leszczyńska, wdowa, szlachcianka, lat 23 licząca, wyznała, że pochodzi z gubernii Wileńskiej. W mieście Grodnie poznała się z Postawelskim, który powoził ją do Warszawy bez żadnego świadectwa, w tym zamiarze, aby po przyjęciu chrztu zawarł z nią związki małżeńskie. Przytomny i przebiegły Postawelski, który tylko w miarę zebranych dowodów przyznawać się do czynów postanowił, po takim wyjaśnieniu, nie mógł już zaprzeczyć, że świadectwo wojta gminy Góra było fałszywe, dodał tylko, że mu je napisał jakiś nieznajomy w Warszawie. Wyznał, iż się tego jedynie dopuścił w tym celu, aby zostać chrześcijaninem i ożenić się z Leszczyńską. Lecz ta po kilkudniowym areszcie nowe podała szczegóły. Z Postawelskim był w Warszawie drugi żydek, Dawid, syn jego, który udanemu ojcu swemu skradł z pod poduszki 95 pół-imperjałów i zbiegł. Postawelski przy odjeździe z Grodna miał 200 sztuk pół-imperjałów. Po takiej stracie pieniędzy Leszczyńska dostrzegła, że Postawelski tajemnie za pomocą pilnika podrabiał w swym mieszkaniu klucze. Takie zeznanie nie skłoniło jeszcze zbrodniarza do wyjawienia prawdy. Podał on tylko, że się nie nazywa Postawelskim, lecz Eliaszem Huno Blacharskim i że 4 razy za wyrokami siedział w więzieniu. W dniu 1 Października uciekł z więzienia Kalwaryjskiego, gdzie przy pomocy towarzyszy kryjących się przed ręką sprawiedliwości, mając dostarczone sprężyny zegarowe, z nich, jako z professyi blacharz, wyrobił sobie pilnik, kratę żelazną przerznął, przerznięcie dla niedostrzeżenia lutował kitem z opilków żelaznych i innych materiałów robionym i tak przygotowany otwór, w nocy po przywiązanej linie spuścił się. Utrzymywał, że pieniądze w złocie skradł podróznemu w Słoniem. Przyznał nadto, że ów Dawid nie był jego synem, lecz tylko towarzyszem, i że nazywa się Rejfo-wicz. Kiedy śledztwo do takiego było doprowadzone stanu, przybyła urzędowa wiadomość o morderstwie Zadarnowskiego przez niewiadomych zbrodniarzy w Kalwarii dokonaniem. Ucieczka Blacharskiego z więzienia, posiadanie znacz-

nej summy pół-imperyałami, już stanowiły poszlakę, że nie kto inny, tylko Blacharski, był poszukiwanym mordercą. Zbrodniarz jednak nie przyznawał się do tego czynu, lecz nowa w śledztwie przybyła okoliczność. Pomiędzy złotem, własnością Zadarnowskiego będącym, znajdowały się dwa dukaty polskie z roku 1817 pięćdziesięci-złotowe. Pilne poszukiwania wykryły, że takie dwa dukaty z tego samego roku, Blacharski zmienił u wexlarza Mühlrada, otrzymawszy za sztukę po zł. 52, a oprócz tego, w rzeczach Blacharskiego znaleziono dwie cienkie koszule, własność nieboszczyka. Przed takim dowodem znikły wszystkie nadzieje Blacharskiego; prawda z zakamieniałego zbrodniarza wydobyta została. Sam opowiedział jak morderstwo Zadarnowskiego dokonaniem było. Po ucieczce z więzienia, Blacharski krył się w lesie i zabudowaniach opuszczonych. Towarzysze donosili mu żywność, fundusze dotąd zebrane wyczerpnęły się, z kilku projektów nowych kradzieży żaden się nie udał; Blacharski razem z Dawidem Rejfo-wiczem i Janem Hrynaskiewiczem długo przetrząsali projekta spełnienia rozmaitych kradzieży, w końcu zgodzili się na wniosek Hrynaskiewicza, aby okraść Zadarnowskiego, Burmistrza miasta Kalwaryi, o którym mieli wiadomość, że bezżenny, mieszkał sam i posiadał znaczne pieniądze. Ułożyli więc plan dalszego działania i z pod Suwałk przybyli do Kalwaryi, udając się oddzielnymi drogami i zeszli się wieczorem na moście przy szosie; dłuto, pilnik i wytrychy przygotowane były. O samej północy udali się do mieszkania Burmistrza, gdzie weszli ściankami; z parkanu Blacharski wyjął deskę i wlaź na podwórko domu, a zbliżywszy się do okna, otworzył je dłem bez najmniejszego szelestu. Na wiadomość o otwarciu okna zbliżyli się towarzysze, wszyscy zdjęli obuwie, Blacharski wszedł pierwszy, za nim Hrynaskiewicz, Rejfo-wicz pozostał za oknem. W trzecim pokoju Blacharski zaczął dłem otwierać stolik; przebudzony w drugim pokoju Zadarnowski, krzyknął: «kto tam!» Lecz Hrynaskiewicz pochwycił przebudzonego i dusił za szyję, powalił na ziemię, bił kolanami; Blacharski dopomógł, trzymając jedną ręką głowę, a drugą zatykając usta. Wkrótce Zadarnowski życie zakończył z uduszenia, przyczem dwa żebra miał złamane. Teraz rozpoczęła się kradzież: Blacharski zapalką zapalił świecę, przywołał Rejfo-wicza i otworzył stolik. Przed trupem zamordowanego wysypał na podłogę znalezione imperyały i dzielił je pomiędzy towarzyszy, licząc na trzy kupki. Niedosć na tém, trupa złożyli na łożko, przykryli płaszczem i poduszkami, okna zasłonili dywanem i kołdrą, aby ich światło nie zdradziło, a potem przystąpili do ścisłego poszukiwania pieniędzy. Żaden z nich nie tknął się listów zastawnych, a nawet zegarka złotego, leżącego na stoliku, z obawy, aby się temi przedmiotami nie wydali. Blacharski zabrał jedną obligacyę 4 procentową na 500 rs. Hrynaskiewicz wziął inne obligacye i zabrał srebro stołowe znacznej wartości, mówiąc, że je przetopi i sprzedać potrafi. Po dwóch godzinach przetrząsania i zaboru, wyszli oknem, włożyli obuwie i oddalili

się tą samą drogą, którą przybyli. Przy kościele ewangelickim rozstali się. Przy rozstaniu, Hrynaskiewicz i Rejfo-wicz zapewniali, że zakopią w polu srebro i obligacye. Po rozmaitych przygodach, po pozyskaniu podrobionego świadectwa, Blacharski przybył do Grodna jako Postawelski, mechanik upoważniony przez właściciela dóbr Kukowa do zakupu zboża. Tam zmienił obligacyę, tam poznał Ludwikę Leszczyńską, będącą w niedostatku, za którą w zajeździe zapłacił przypadającą gospodarzowi należność. Z Grodna przybył do Warszawy trzema końmi i bryczką i tu zakończył swe wyprawy.

Blacharski, pod ścisłym konwojem już jest odstawiony do Kalwarii, gdzie sądownie sprawdził swe zeznanie i gdzie zbrodniarzowi zasłużona kara wymierzona zostanie. Ujęty także został przez tameczną władzę i Hrynaskiewicz. Od ostatniego wyznania Blacharski stał się jakoby na wszystko obojętnym, jakaś spokojność kamienna, a raczej odrętwienie opanowało jego umysł. (Gaz. Polic. Warsz.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEN, 25 Stycznia. Podług *Coperte Zeitungs Correspondent* przybycie w tych dniach Xięcia Daniela Czarnogorskiego do Triestu, z kąd ma zawitać do Wiednia, ma na celu przyszłe małżeństwo tego Xięcia.

— Było słychać że Cesarz zamierza wprędce podróż do Monich; ale ostatnie listy z Wiednia prostują tę wiadomość w taki sposób iż Cesarz pojedzie do tego miasta przed samą rocznicą wypadku, w którym szczęśliwie uszedł śmiertelnego zamachu, dla przepędzenia dnia tego ze swą dostojną Narzeczoną. (J. de S.-P.)

ANGLIJA.

LONDYN, 30 Stycznia. Gazeta *Times* mówi co następuje: «Winniśmy przeprosić naszych czytelników za to, że znowu musimy mówić o haniebnym potwarzach, miotanych na Xięcia Alberta. Podług jednego z tych wymysłów Xiążę prowadził tajemną korespondencyą z naszym Posłem w Wiedniu, lordem Westmoreland. To twierdzenie spowodowało odpowiedź ze strony samego lorda, który pisze: «Nie miałem ani wprost, ani ubocznie komunikacji z wysoką osobą, o której mowa, od czasu przybycia mego do Wiednia. Nie odebrałem nigdy od Xięcia żadnego listu zawierającego by jedno słowo o polityce, o ludziach lub sprawach politycznych. Jedyne listy, które mi zaszczycał Jego Królewaska Wysokość, dotyczyły się konsztów lub zakładów dobroczynności.

— Gazeta Belfastka pisze, że Rząd zawarł świeżo umowy dostarczenia dla marynarki żywności i potrzeb morskich w ilościach, które każą sądzić, iż zamierza znacznie powiększyć swoje siły morskie.

— Z Southampton wypawiono statkiem parowym dla

floty znajdującej się na morzu Czarném około 50 tonn lekarstw i potrzeb chirurgicznych, zamkniętych w 250 skrzyniach, które zawierają w sobie wszystko, co może być potrzebnem dla opatrzenia rannych po wielkiej bitwie morskiej.

— Na meetingu, który w przeszły Wtorek odbyli w Manchester zwolennicy stronnictwa liberalnego, P. Cobden miał długą mowę, gdzie dość szczegółowo rozbiierał kwestyą Wschodnią.

«Dla mnie osobiście, rzekł, kwestya Wschodnia jest dawną kwestyą. Od roku 1836 P. Urquhart zaczął organizować poruszenie na rzecz turków i P. Attwood głosem Stentora wołał o wojnę z Rosyją. Rząd pomnożył siły morskie o 5,000 ludzi. Zajmując się wtedy sprawami w Manchester, zdało mi się nieodrzucać napisać broszurę w odpowiedzi Panu Urquhart. Była ona pod prassą, kiedy wyjechałem do Ameryki, gdzie zahawiłem kilka tygodni. Za powrotem zostałem obszerną polemikę w gazetach nad moją broszurą. Ku wielkiemu zdziwieniu, ujrzałem się człowiekiem *znanym*. Napisałem drugą broszurę, i mogę powiedzieć, że jak pierwsza, tak i ta, nie ściągnęła na mnie zarzutu, że nie dość sprzyjam mojej ojczyźnie. Te szpargały były początkiem całego mego politycznego zawodu; doprowadziły mię naprzód do mównicy wyborowej, a ztamtąd do Parlamentowej. Owoż te broszury, od pierwszej do ostatniej karty, były tylko rozwinięciem tej myśli: «Nie wszczynajmy wojny za całość i niepodległość Turcyi; Ameryka jest jedyną rywalką, której możemy się obawiać; w naszej epoce, barbarzyństwo nie zdoła już wiać góry nad cywilizacyą.»

«To przesilenie przeszło. Dziś powstało na nowo. Powtarza się okrzyk roku 1835 i nadto powołują nas do wojny z Rosyją. Na czemże się opiera ta do Rosyi antypatya? Czy jest jakie sprzeciwienie między nią i Angliją? Nie masz ani jednej ani drugiego. Nigdzie anglicy nie są lepiej widziani, nigdzie nie mają większego towarzyskiego wpływu, jak w Rosyi. W samym Petersburgu jest 30 do 40 domów handlowych angielskich pierwszego rzędu. Są kluby założone na wzór naszych, są jak u nas wycigi konne, i pełno jest ruskich rodzin, gdzie dzieci są hodowane przez bony angielskie. Możeż być jawniejszy hołd, oddany naszemu krajowi?

«Rzecz dziwna; jest coś w organizacji społeczności Roskiej, co ją czyni bardziej podobną do społeczności angielskiej, niż do jakiegokolwiek innej w Europie. Oba kraje mają taką samą arystokracją ziemską.»

(Oświadczywszy się energicznie przeciw zasadzie wdawania się jednych krajów w sprawy drugich, autor mówi dalej):

«Lękacie się, iżby Rosya nie opanowała Konstantynopola, nie została wielkiem Mocarstwem morskiem i nie zawładnęła Środiemnem morzem. Ale nie posiadanie Konstantynopolu może nadać taką potęgę Rosyi. Wszak Turcyja trzyma toż miasto od tak dawna, a potrzebie na zdzieciniała starość w jaką wpadła.»

Potem autor dowodzi, że Anglija ma daleko większy handlowy interes w Rosyi niż w Turcyi; oraz że nie masz

traktatów, któreby nas zobowiązywały do bronienia całości Turcyi.

„Trzebaż długo się rozwodzić nad tym faktem, że z Francją zawarte zostało przymierze i że należy doń się stosować? To przymierze było nadto dorywcze i nie jedną w obu krajach ożywiło ideą. Nie dawniej jak przed laty dwoma, chcieliśmy Francji wypowiedzieć wojnę. Takie przymierza nie stawia żadnej rękojmi trwałości.

„Postępowanie lorda Aberdeen w tej sprawie zasługuje na całą naszą wdzięczność. Wolnym on jest wszelkiego uprzedzenia; być może, iż zostanie przeciw woli wciągnięty do wojny, ale pomimo wszystkich przeciw niemu ataków, będzie można o nim powiedzieć, że czynił wszystko co od niego zależało, dla uchowania swego kraju od wojny europejskiej. A kiedy mówię lord Aberdeen, rozumiem pod tym imieniem cały Gabinet. W tej chwili na szlachetnym Lordzie leży wielka odpowiedzialność. Rozumie on dobrze, że szaleńcy, którzy pragną wojny, nie przewidują jej niebezpieczeństw i zmiennych kolei. Wie on, że rzadko kiedy, wszczynając wojnę, dano jest człowiekowi przewidzieć z pewnością, jaki jej będzie koniec. Darujcie mi porównanie: rozumie on, iż jest jak osoba na balu, która wie z kim zacznie taniec, ale nie wie z kim go skończy. Lord Aberdeen pamięta, że kiedy wybuchła wielka wojna 1793, cała Europa była za nami, a po latach dziesięciu, cała też była przeciw nam. Wie on dobrze, iż nie przejdzie miesiąc od wszczęcia wojny, a wszystkie półgłówki, które jej dziś pożądają, będą go za toż wszczęcie obwiniali. Przewiduje on wojnę europejską, zaburzenie, rewolucją, wojnę w całym świecie.”

P. Cobden kończy wśród gromu oklasków. (P. P.)

Londyn, 31 Stycznia. Królowa Jmć zagała dziś sessyą Parlamentu mową następującą:

„Milordowie i Mościpanowie. Zawsze miło Mi jest oglądać was zgromadzonych na Parlament, w niniejszym zaś zebraniu, ze szczególnym zadowoleniem przychodzi mi zwrócić się ku wam o pomoc i radę.

Nadzieja, wyrażona przezemnie przy zamknięciu ostatniej sessyi, że wprędce będzie zawarty traktat, ułatwiający nieporozumienia między Rosyją i Turcyą nie ziszcła się, i ku umartwieniu Mojemu, wynikła ztąd wojna.

Nieprzestaję działać w serdecznym porozumieniu z Cesarzem Francuzów i lubo usiłowania Moje, równie jak i współdziałanie Moich sprzymierzeńców, ku przywróceniu i utrwaleniu pokoju między wojującymi stronami, były dotąd bezskuteczne, wszakże nie zostały przerwane.—Ja nie zaniecham i dalszych starań w tym względzie, gdy wszakże przedłużenie się wojny może dotkliwie narazić interes Anglii i Europy, przeto uznaję za potrzebną pomnożyć nasze siły morskie i lądowe, ażeby dzielniej wspierać Moje przełożenia i skuteczniej dopomagać do przywrócenia pokoju.—Rozkazałam niezwłocznie złożyć wam negocyacje, które były tożsame w tym przedmiocie.

Mościpanowie Członkowie Izby Gmin. Roczne budżety

przychodów i wydatków będą wam przedstawione i taką, iż znajdziecie je odpowiedniami potrzebom służby publicznej. Są one ułożone z zachowaniem stosownej oszczędności.

W zeszłym roku, z woli Boga, urodzaj u nas nie był obfity. Ceny żywności podniosły się i niedostatek klas ubogich stał się drtliwszym; ale cierpliwość ich była wzorowa i troskliwość rozciągnięta przez władzę Prawodawczą, zmniejszwszy pobory od przedmiotów pierwszej potrzeby, wiele przyłożyła się do ukojenia umysłów.

Z radością obwieszczam wam, że handel naszej ojczyzny jest w stanie kwitnącym, że handel zewnętrzny, tak przywozowy, jak wywozowy, znacznie się podniósł, i że dochody roku zeszłego aż nadto wystarczyły na pokrycie rozchodów Państwa.

Milordowie i Mościpanowie. Polecam waszej pieczy projekt prawa, który rozkazałam wam przełożyć we względzie otwarcia kabutażowego (nadrzeżnego), handlu połączonych Królestw, dla wszystkich przyjaźnych nam krajów i z zadowoleniem oczekuję, ku pożytkowi ludu Mojego, zniesienia ostatniego ścieśnienia, które ciążyło nad użyciem ku temu handlowi okrętów cudzoziemskich.

Świeżo wprowadzone reformy w procedurze sądowej miały jak najpożądane skutki i powodzenie, jakim uwieńczone zostały, zdolne jest zachęcić nas do dalszych ulepszeń.

Będą wam złożone bille o przeniesieniu z jurydyki dy duchownej do świeckiej spraw dotyczących się testamentów i małżeństw i o nadaniu większej skuteczności działania sądownictwom najwyższej instancji.

W prawach o zaopatrzeniu ubogich, ostatnimi czasy dobroczynne zmiany zostały wprowadzone; pomimo to, zwracam jeszcze waszą uwagę na tę gałąź prawodawstwa.

Ustawa o prawnym zamieszkanu ścieśnienia swobodę pracy i jeżeli takowa może być bez niebezpieczeństwa zmieniona, rzemieślnicy otrzymają podwyższenie płacy za robotę i zarazem ściślej będą skojarzone między sobą interesa kapitału i pracy.

Przedstawione wam będą zmiany do Prawa o wyborach na Członków Izby Gmin w Parlamencie. Świeże doświadczenie nauczyło, że należy przedsięwziąć środki zapobiegające nadużyciom, fałszującym wybory, oraz przekupstwu. Macie też rozważyć, azali niemożnaby dać większej rozciągłości aktowi ostatniego Panowania w przedmiocie reprezentacji narodowej w Parlamencie.

Polecając te przedmioty dojrzałej waszej rozprawie, pragnę przez to usunąć powody słusznych skarg, podnieść ufność powszechną we Władzę Prawodawczą, i przez to nadać nową siłę rozmaitym instytucjom krajowym. Poddając te ważne zagadnienia pod dojrzały wasz rozbiór, proszę Boga, iżby oświecił sądy wasze i przewodniczył waszym obradom.

(P. P.)

Londyn, 31 Stycznia, wieczorem. (Przez telegraf.) Na posiedzeniu dzisiejszym Izby Lordów, lord Carnarvon wniosł, a lord Ducie poparł address odpowiedzi na mowę Kró-

lowej Lord Clanricarde wyrzucał Gabinetowi wabanie się jego w polityce zewnętrznej. Minister Spraw Zagranicznych Lord Clarendon bronił Gabinetu.

W Izbie Gmin, adres wniesiony przez lorda Castlerose, a poparty przez P. Hankey, został przyjęty po niejakich uwagach P. Baillies o wdawaniu się Anglii w sprawę Wschodnią. «I tak, (mówi Nowa Gazeta Pruska, w uwagach nad mową lorda Clarendon), Francya przy Anglii, gra tylko podrzędną rolę i wizyta Xięcia Napoleona, który od 30 Stycznia bawi na Dworze Bruxelskim, nie jest niczém inném, jak demonstracją dla pokazania *serdecznego porozumienia* między Cesarzem Francuzów i Angliją. Co zaś do położenia Austrii i Pruss, takowe zdaje nam się dostatecznie oznaczonym w wyrazach mowy Królewskiej: «że Anglija jest w zupełnej zgodzie z Francją, co do postawy zachowywanej względem wszystkich innych Mocarstw.» *Kto dożyje, zobaczy*, dodaje Pruska gazeta.

W Izbie Lordów margrabia Aberdeen, a w Izbie Gmin lord Russell, bronili Małżonka Królowej przeciw atakom, których jest przedmiotem ze strony prasy peryodycznej.

— Na Gieldzie 1 Lutego, (przez telegraf), Konsolidy 90½, ½. (J. de S.-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, 31 Stycznia. Wczorajszy Monitor zawiera Reskrypt Cesarski do Ministra Stanu P. Fould, mianujący go w bardzo pochlebnych wyrazach Wielkim Urzędnikiem Legii Honorowej w dowodzie zadowolenia za uorganizowanie Dworu Cesarskiego i postępy robot około dokończenia Luwru.

— Na Gieldzie dzisiejszej 4½ procentowe 97 franków 50 centimów. — 3 procentowe 68 fr. 40 centimów.

— Czytamy w korespondencji z Paryża, z dnia 27 Stycznia do Nowej Gazety Pruskiej: «Zapewna zwróciła już waszą uwagę wielka liczba korespondencyj prywatnych z Wiednia, Berlina, etc. które nagle zjawiły się w naszych gazetach Rządowych. Wszystkie te korespondencje fabrykują się tutaj i mają na celu ukojenie obawy publiczności we względzie wojny, mogącej wyniknąć z Państwami Niemieckimi, a która jest daleko większa, niż Rząd Francuzki wyznaje.

— Wszyscy marynarze, zwerbowani po Departamentach, posyłani są do Portów południowych.

— Czytamy w *Siècle*: «Zwikłania kwestyi Wschodniej niezdolne są stłumić popędu do zabaw. Ratusz dziś otwiera poraz pierwszy w tym roku, swoje świetne salony dla stanu Miejskiego Paryzkiego. Jutro książę Hieronim Bonaparte daje wielki bal, na którym będą oboje Cesarstwo JJ. Nigdy, jak twierdzą, Palais Royal nie przedstawiał tak świetnego widowiska, jakiego się na jutro spodziewają. Bal kostiumowy w Tuileries, zapowiedziany na 29 Stycznia wieczor, odłożony został do pierwszych dni Lutego. W mieście tenże szal balowy. Mówią o balu w teatrze Włoskim, o balu organizowanym przez wielkie damy, opiekunki, na rzecz sali Ochro-

ny Fenelona i o innym tańczącym wieczorze w teatrze Opery Komicznej, na rzecz kassy artystów dramatycznych.

— Cesarz przyjmował w tych dniach X. Ravignan. Podług korespondencji gazety Belgijskiej, (wiadomość potrzebująca potwierdzenia), pomimo tajemnicy tego widzenia się, dało się słyszeć, że sławny jezuita prosił o posłuchanie, dla poskarżenia się na zamknięcie collegium św. Michała. Cesarz bardzo dobrze przyjął X. Ravignan i przyrzekł na przyszłość największą ostrożność we wszystkich tego rodzaju rozporządzeniach, ale zarazem użalał się na dążności demokratyczne niektórych kaznodziei jezuickich, szczególnie w prowincjach południowych i dla poparcia tego twierdzenia przesłał Xiędzu Ravignan raporty rozmaitych Prefektów, które, słusznie lub nie, donoszą o pomienionej dążności niektórych członków Towarzystwa Jezusowego.

— Kilka gazet razem twierdzą, że z Bruxelli, gdzie teraz bawi, Xiążę Napoleon Bonaparte ma się udać przez Berlin do Stockholmu i przywiązują do tej podróży cel polityczny.

— Monitor zawiera długą listę (pięć kolumn druku) nazwisk francuzów, którym pozwala się nosić otrzymane orderzy cudzoziemskie. (J. de S.-P.)

TURCYA.

W Salonice powtórzyły się gorszące sceny ze strony Turków przeciw ludności chrześcijańskiej, o jakich donieśliśmy z Herakleji; ale tam, sam Pasza zdołał powściągnąć bezprawia, i 27 złoczyńcy, przez niego pojmani, przyprowadzeni zostali do Stambułu.

— Samozwany Jenerał Guyon, rodem Irlandczyk, schroniony do Turcji jako wychodziec węgierski po poskromieniu tamecznego powstania, a dziś renegat, pod imieniem Czurczida-paszy, przybył z Damaszku do Konstantynopola; mówią iż będzie umieszczony w armii nad-Dunajskiej.

Smyrna 18 Stycznia. Kommodor Pruski Schröder wrócił z Konstantynopola. Okręty Pruskie *Gefion* i *Mercure* pozostaną tymczasowo w naszym porcie.

— 12 Stycznia Omer-pasza wrócił z Widdinu do Ruszczuku. Od 1 Stycznia wychodzi w Ruszczuku dziennik francuzki, przeznaczony wyłącznie do ogłaszania wiadomości z teatru wojny. Można sobie wyobrazić w jakim duchu jest redagowany i jak są wiarogodne te wiadomości. (P. P.)

HISZPANIJA.

MADRYT, 23 Stycznia. Królowa, której szczęśliwe rozwiązanie było niecierpliwie oczekiwane przez nieszczęśliwych, jęczących po więzieniach, niechęciała, iżby zgon Jej dziecięcia zawiodł ich nadziei. Gazeta urzędowa dzisiejsza zawiera rozległą amnestją, tudzież złagodzenie kar dla skazanych za zbrodnie i przestępstwa zwyczajne.

Taż gazeta zawiera rozkaz Królewski, do wszystkich Gubernatorów, iżby imali, gdziekolwiek się ukaże, jenerała O'Donnell hrabię Lucana, skazanego na wygnanie, a uchylającego się od wykonania wyroku. (G. P.)

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, 2 Lutego. (Przez telegraf.) Wczora Izba Gmin zajmowała się jedynie sprawami finansowemi. Armija ma być pomnożona o 10,000 a flotta o 13,000 ludzi.

— Na Giełdzie 2 Lutego Konsolidy 90½, 5.

— Przed końcem rozpraw pierwszego posiedzenia w obu Izbach, które w ogóle miały ton wojowniczy, lordowie Aberdeen i Russell uroczystie zapewnili, że Xiążę Albert nigdy w sposób niekonstytucyjny nie mieszał się w politykę zewnętrzną, oraz że lord Palmerston był się usunął jedynie w skutek niewyrozumienia i że za należytym wyjaśnieniem rzeczy, wrócił natychmiast do Gabinetu.

— Werbunek milicji Irlandzkiej już się rozpoczął w Dublinie 28 Stycznia.

PARYŻ, 2 Lutego. Monitor dzisiejszy powtarza bez żadnych uwag mowę Królowej Angielskiej.

— Na Giełdzie dzisiejszej (przez telegraf), 4½ procentowe 96 fran. 40 cent. — 3 procentowe 67 fran. 30 centimów.

— Nietylko sprawy Wschodnie wikłają się coraz bardziej; horyzont i w Hiszpanii groźnie się chmurzy; wielkie poruszenie umysłów daje się widzieć i po różnych miejscowościach krążą pisma rewolucyjne. — W Królestwie Lombardzko-Weneckim częste uwięzienia mają miejsce.

— Umarł w Paryżu po długiej i dolegliwej chorobie P. Blanqui, Członek Instytutu, Professor w Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł, Dyrektor Cesarskiej Szkoły Handlowej.

MADRYT, 26 Stycznia. Rząd w tej chwili pracuje nad ważnemi ulepszeniami administracyjnemi. Wczora Królowa podpisała Dekret znoszący pasporta. — Dziś została ogłoszona ugoda zawarta z Francją o własności literackiej.

— Jenerał O'Donnell dotąd nie jest odszukany.

WIEDEN, 27 Stycznia. Sąd wojenny w Hermanstadt skazał jeszcze pięć osób, za przestępstwa polityczne, popełnione w roku 1848, na karę śmierci i konfiskatę majątków. Kara śmierci złagodzona została na 15, 4 i 2 lata więzienia w fortecy zaliczając w to i czas już przesiedziany.

STOCKHOLM. Po udzieleniu przez Sejm summ potrzebnych na uzbrojenia, wydane zostały rozporządzenia, o jak najspieszniejszym posuwaniu takowych uzbrojeń po wszystkich arsenalach.

WEIMAR. W tej chwili P. Liszt układa muzykę do wielkiej Opery pod tytułem *Faust*, napisanej przez jedną wysoką osobę, która pragnie zachować incognito. Sztuka ta będzie przedstawiona na tutejszym teatrze około połowy Marca.

BRUXELLA, 1 Lutego. W dzisiejszej *Independance Belge* czytamy: «Różne gazety francuskie zapewniają, że Xiążę Napoleon przybył tu w ważnem poleceniu, od Cesarza Francuzów do Króla Belgów,» które ma jakoby związek z wynikłościami kwestyi Wschodniej.

Możemy tylko zaręczyć, że te twierdzenia bynajmniej się nie zgadzają z własnemi naszymi pewnemi wiadomościami.

TURCYA. Piszą z Paryża do gazety Augsburskiej, 24 Stycznia: «Nowiny z Turcyi każą z politowaniem zapatrywać się na położenie turków. Jenerał Baraguay d'Hilliers donosi Rządowi Francuzkiemu, że armija Sultana jest w największym nieładzie, że jej braknie istotnych warunków, stanowiących dobrą armiją, to jest administracyi i dowodzców, tak iż w razie wojny między Rossją i Państwami zachodniemi, armiją turecką liczyć należy za żadną. Kilkunastu oficerów angielskich przejechało przez Paryż wracając z Turcyi. Jeździli tam dla wejścia do służby, ale przekonali się, że dla europejskich oficerów niemasz tam nic do czynienia. Fuad-Effendi pisał do Paryża, że opór Turcyi nie długo już trwać może i że chwila ostatecznego wyciszczenia jest bliską. Jeżeli taki jest stan armii Dunajskiej, można pojąć co się dzieć musi z armiją azyatycką; ta nie może być uważaną za rzeczywistą siłę zbrojną. Partya pokoju we Francyi czyni najmocniejsze przełożenia Gabinetowi Tuileryjskiemu, przedstawując, że Turcyja nie może być zachowana, jak przez posłanie jej znacznej armii, co kosztowałoby miliony a kto wie, czy ta nie przybyłaby po czasie, to jest kiedy Turcyja zmuszoną już będzie wprost wejść w układ z Rossją. Obawa takiego kroku ze strony Turcyi już się szerzyć zaczyna.

— W skutek bezprawi popełnionych nad chrześcianami w Herablei, Porta posłała tam Tefika-paszę, który przywoził winnych do Stambułu, ale ci, jak zwyczajnie, zostali niezwłocznie uwolnieni.

— List ze Smyrny do gazety Triestskiej, z dnia 18 Stycznia twierdzi, z zupełną pewnością, że sprzymierzone floty odebrały już rozkaz wrócenia do Bosforu i są tam co chwila spodziewane.

— Piszą z nad niższego Dunaju, 29 Stycznia do *Nowej Gazety Pruskiej*, że na żądanie Omera-paszy posiłki od 30,000 ludzi posłane zostały ze Stambułu przez Adrianopol do Sofii, na rejon, który Wódz turecki mniema być zagrożonym przez rossyan. Widać więc, że Omer-pasza myśli już tylko trzymać się na obronnej stopie, jakąwą postawę zachowują też, w obec groźnej pozycyi korpusu dowodzonego przez hrabię Anrep-Elmpt, turecy oszańcowani w Kalafat, z kąd nie śmieją już przedsiębrać znacznych wycieczek.

— Donoszą z Bucharestu, 20 Stycznia, że cały garnizon Sofii odebrał rozkaz ciągnięcia forsowanym marszem do Widdinu. Korpus wojsk zbierał się na granicy Serbii.

CHINY. Podług wiadomości z Szanghai armija powstańców, pobita przez wojska Cesarskie pod Sin-Czou, nieprzestała wszakże posuwać się na przód i znalazła się w końcu Października o 60 mil ang. od Pekinu. Stolica ma mocny garnizon i żywności na trzy miesiące. (J. de S.-P.)